

prof. dr hab. Beata Obsulewicz-Niewińska

Lublin, 15 maja 2022 r.

Katedra Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski

Instytut Literaturoznawstwa

Wydział Nauk Humanistycznych

KUL

Recenzja pracy doktorskiej

mgr Katarzyny Klewinowskiej

*Drugi twórcze kobiet na przełomie XIX i XX wieku – Maria Krzymuska i jej córki.*

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Wydryckiej,

Białystok 2022

(ss. 234)

Widniejący w tytule problem dysertacji, wybrany przez panią mgr Katarzynę Klewinowską, na pewno zasługuje na pochwałę. Wiek XIX słusznie nosi miano „wieku kobiet” w kulturze, więc każde odnotowanie ważnych postaci, które realizowały swój potencjał poprzez twórczość artystyczną wzbogaca naszą wiedzę o tych wyjątkowych czasach. O artystkach i prominentnych uczestniczkach procesów dziejowych ostatnio bardzo dużo się pisze (w tym miejscu z tego właśnie powodu pomijam listę druków zwartych oraz artykułów na ten temat) i nie wydaje się, by miało się to wkrótce zmienić, gdyż zainteresowanie dziełami oraz biografiami twórczyń nie słabnie. Wręcz przeciwnie. Tajemnica związku plei z ekspresją w sztuce angażuje światopoglądowo i intelektualnie, prowokując do poszukiwań nowych sposobów eksplikacji zagadnienia. Także biografie kobiet parających się sztuką są wdzięcznym polem obserwacji, tym bardziej, że często są to historie dotąd nieobjaśnione, a przy bliższym oglądzie intrygujące i fascynujące. Okoliczności dziejowe, w tym tak tragiczne jak zbrojne powstania przeciw zaborcom, ukształtowały na ziemiach polskich specyficzną odmianę europejskiego ruchu emancypacyjnego. Rzecz jasna w „wieku pary i elektryczności”, „wieku podróży, prasy i globalizacji” polskie emancypantki nie mogły działać w ideowej próżni, więc wiele je łączy z niewiastami walczącymi o prawa i możliwości realizacji pragnień o samostanowieniu na zachodzie Europy. Ustalenie tych powinowactw i subtelnych, ale istotnych różnic, wydaje się ciągle wyzwaniem badawczym, mimo że biblioteka prac spod znaku krytyki feministycznej i nią inspirowanej jest bardzo zasobna. Pozwoli to bowiem badaczom historii (nie tylko w Polsce) na lepsze poznanie wielowymiarowego i wieloaspektowego prądu, który prowadzi (oby prowadził!) do jak najpełniejszego wykorzystania talentów przez każdą z istot ludzkich.

Poza tym, trawestując znane powiedzenie o *Lalce* B. Prusa: „kto wiek XIX przeżył, wiele przeżył”. Wydaje się, że to właśnie tam wielokrotnie lokują się załączki „przeklętych problemów” współczesności, zarysy wyzwań, przed którymi i dziś stoją społeczeństwa oraz tam ukształtowały się cywilizacyjne zagrożenia, które dziś każą nam z troską myśleć o przyszłości globu ziemskiego. Tam też okrzepły marzenia ludzkości o szansach oferowanych przez szybki rozwój myśli technicznej. Skutki dziewiętnastowiecznej geopolityki do teraz są odczuwane nie tylko w Europie, a propozycje światopoglądowe – pod nieco zmienionymi szyldami – są nadal dyskutowane. Owszem, techniczny progres, zwłaszcza w ostatnich dekadach i zwłaszcza ten związany z nowoczesnymi sposobami uczestniczenia w wirtualnej rzeczywistości, wpływa na poczucie destabilizacji ciągłości dziejów, ale tym bardziej motywuje do powrotu do pytań o imponderabilia antropologii: kim jest człowiek? i ontologii/etyki: skąd zło?

Ważne więc jest kompetentne odczytanie i zreinterpretowanie, zgodne z aktualnym stanem wiedzy, jak najpełniejszego obrazu życia intelektualnego, duchowego i społeczno-literackiego tworzącego misterną tkanę dziewiętnastowieczności. Składają się nań czyny i dzieła także tych postaci, o których cisza nie tylko w programach edukacji szkolnej na niższych poziomach edukacji, ale także w polonistycznych sylabusach. Oczywiście jest to zadanie (a zatem i lektura) dla specjalistów i koneserów. I znów truizm: wiek XIX coraz częściej, nie tylko dla młodszych odbiorców, potrzebuje tłumacza i komentatora, który pokaże i objaśni szczególny urok, a czasem grozę, tamtego czasu. Jestem bowiem przekonana, że powrót do koncepcji „długiego trwania”, ważny dla humanistyki, jest nadzieją dla zachowania ładu umożliwiającego budowanie cywilizacji, a nie bgnięcie w konflikty rozsadzające jej podstawy.

Przechodząc niniejszym do meritum, czyli do mikrohistorii jako konstytutywnego atomu historycznego uniwersum: atutem recenzowanej rozprawy jest zaprojektowanie tematu. To pierwsze tak obszerne opracowanie twórczości kobiet z rodziny Krzymuskich, skupione przede wszystkim na ukazaniu powinowactw, które łączyły matkę Marię (1850-1901) i związane z publiczną działalnością w sferze kultury córki: Julię (1874-1943) i Marię (1878-1923). Tym samym praca Doktorantki jest próbą wypełnienia luki w obrazie polskiej drogi emancypacyjnej i wkładzie kobiet w podtrzymywanie i rozwój życia artystycznego na ziemiach polskich.

Rozprawa składa się z klasycznych partii: *Wstęp* (tu określono cel i zakres pracy, przedstawiono jej oraz zarysowano aktualny stan badań nad problemem badawczym – s. 5-14), *Zakończenie* (przedstawiające rezultaty dokonanych analiz – s. 214-219) oraz *Bibliografia* podzielona na podmiotową i przedmiotową wraz z *Summary* w języku angielskim (s. 233-234). Oprócz nich tworzy ją 6 rozdziałów problemowych.

W pierwszym z nich *Drogi twórcze kobiet na przełomie XIX i XX wieku* (s. 15-25) zarysowano ogólny kontekst historyczno-społeczny z myślą o ukazaniu statusu społecznego kobiet w II połowie

XIX wieku oraz na przełomie XIX i XX wieku, możliwości podejmowania przez nie autonomicznych decyzji co do dróg rozwoju osobistego i zawodowego.

W drugim *Maria Krzymuska i jej córki. Biografie kobiet* zaprezentowano losy rodziny Krzymuskich ([tu:] *Maria Krzymuska z Orzechowskich* (s. 37-34), *Julia Kisielewska* (s. 35-44), *Anna Opieńska* (s. 45-48), *Maria Krzymuska-Janowska*, znana w literaturze młodopolskiej jako Theresita (s.49-56), *Stanisława Krzymuska* (s.57-58); dla przejrzystości obrazu zamieszczono też *Drzewo genealogiczne rodziny Krzymuskich* (s.59)). W rekonstrukcji faktów biograficznych posłużyły biogramy umieszczone w kompendiach biograficznych (np. PSB, *Dawni pisarze polscy od polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*), wspomnieniach rodzinnych (Jerzy Krzymuski, *Krzymuscy: historia rodziny XVII/XX w.*, Warszawa 2007) oraz materiały archiwalne. W tej partii uwag sformułowano też wstępne kierunki poszukiwań, rozwinięte w kolejnych ogniwach rozprawy.

Rozdział III *Maria Krzymuska w roli krytyczki literackiej* omawia działalność krytycznoliteracką nestorki rodu. Uwagę skupiono na głównym dokonaniu autorki, czyli zbiorze *Studia literackie*, poddając ów tom szkiców szczegółowej analizie i podejmując próbę ich interpretacji (s. 60-90). Wskazano także na współpracę Marii Okszy czasopismami („Tygodnik Ilustrowany”, „Ateneum”, „Biblioteka Warszawska”) i zakres interesujących ją zagadnień artystyczno-estetycznych, a ponadto styl podejścia do dzieł i twórców charakteryzujący ją jako recenzentkę. Istotną kwestią poruszoną w tym segmencie doktoratu jest podjęta próba prawidłowej (przekonującej) atrybucji tekstów autorstwa Marii Krzymuskiej (matki) i Marii Krzymuskiej (córki). Wątpliwości w tej materii brały się stąd, iż obie panie często sygnowały swoje utwory pseudonimem Oksza.

Najobszerniejszy rozdział IV to prezentacja obfitego i ciekawego dorobku Julii z Krzymuskich Kisielewskiej (*Wielokierunkowe zainteresowania Julii Kisielewskiej* (s. 91-176)). Przedmiotem refleksji krytyczki stały się prace literackie takich autorów jak Stefan Żeromski, Stanisław Wyspiański, Wacław Sieroszewski, Henryk Sienkiewicz, Eliza Orzeszkowa, Cyprian Norwid, Cecylia Walewska, Eugenia Żmijewska, Jadwiga Marcinkowska, Zofia Rogoszówna, bracia Brzozowscy (Stanisław i Wincenty), Adolf Nowaczyński, Tadeusz Miciński. Warto tu dopowiedzieć, że z niektórymi z nich, np. autorem *Wesela*, łączyły ją osobiste, dość bliskie relacje. Doktorantka słusznie więc podjęła zagadnienie obiektywizmu/subiektywizmu formującego ostateczną ocenę recenzowanych dzieł. Osobnego omówienia doczekały się przedstawiane „czytającej publiczności” podręczniki do nauki historii (co bezpośrednio wiąże się z osobistym zaangażowaniem Kisielewskiej w prace pedagogiczne i przygotowywaniem przez nią samą materiałów edukacyjnych – cieszących się popularnością podręczników szkolnych) oraz wystąpienia publicystyczne z kręgu tematyki historyczno-politycznej [tu: przede wszystkim cykl *Chelmszczyzna. Unia i schizma, Męczennicy a hajdamacy*]. Ważną częścią spuścizny Kisielewskiej okazuje się nadal publicystyka o tematyce

emancypacyjnej [tu: *Kobięcy ideal. Psychologia postaci literackich; Kobięta polska w pracy, nauce i literaturze*; uwagi o pracy z ludem wiejskim; referaty i sprawozdania z kobięcych posiedzeń]. Ponadto przypomniane zostały jej projekty reform szkolnictwa dla dziewczęta.

Badacze literatury polskiego modernizmu, np. Agnieszka Baranowska, Wojciech Gutowski, Magdalena Sadlik, Anna Źólnik przypatrywali się z dużym zainteresowaniem pismom i życiu Marii z Krzymuskich Iwanowskiej. Theresita (nazwana tak przez Stanisława Przybyszewskiego i tak podpisująca niektóre swe dzieła) znana jest jako nowelistka i powieściopisarka, w twórczości chętnie wykorzystująca wątki autobiograficzne, odsłaniające np. związki doświadczeń duchowych i erotycznych lub patriotycznych (zbiór małych próz *Stygmat*, powieść *U źródeł*, opowiadania *In memoriam*, *Tyfus panny Jaśki*). Jeden z licznych „meteorów Młodej Polski”, jak nazwał plejadę ówczesnych artystów *minorum gentium* Stanisław Helsztyński) wart jest na pewno przypomnienia. W tej części rozprawy, czyli rozdziale V *Meteor Młodej Polski – analiza i interpretacja utworów Theresity* (s. 177-206), została przypomniana także jej współpraca z czasopismami (np. „Bluszczem”) i sądy autorki na temat rzeczywistości politycznej kształtowanej przez I wojnę światową oraz starań o odzyskanie niepodległości przez Polskę (m.in. jej uwagi Józefie Piłsudskim).

Rozdział VI *Matka i córki – jak widziały literaturę dwa pokolenia, trzy osobowości* (s. 207-213) jest de facto podsumowaniem obserwacji poczynionych w poprzednich rozdziałach i wprowadzają do partii *Zakończenia*.

Przygotowanie recenzowanej dysertacji wiązało się nie tyle z dotarciem do literatury przedmiotowej, gdyż w przypadku rodziny Krzymuskich jest ona raczej skromna, lecz z rozległym kwerendami archiwalnymi, w tym z lekturą tekstów rozproszonych w prasie dziewiętnastowiecznej i pochodzącej z pierwszej tereji XX wieku. To czasochłonna aktywność i należy ją docenić, nawet jeśli dziś dużym ułatwieniem są zbiory udostępniane przez biblioteki cyfrowe. Praca została klarownie skomponowana – jej układ jest logiczny i uporządkowany (choć warto byłoby rozważyć połączenie rozdziału VI z podsumowaniem). Kryterium chronologii przyjęte w prezentacji twórczości pozwala na sukcesywne zapoznawanie się z nowymi zagadnieniami. Doktorantka skupiła się, jak się wydaje słusznie zakładając, że są to w znacznej mierze teksty nieznanne, na przedstawieniu zawartości treściowej wypowiedzi, przede wszystkim w formie streszczeń. Uwagę również, choć zwykle w mniejszym stopniu, poświęcono kwestiom stylu i języka wypowiedzi autorek. Docenić trzeba również staranie o poprawne przyporządkowanie, a tym samym uporządkowanie, autorstwa poszczególnych tekstów. Badaczka kierowała się tu sugestiami i wskazówkami poprzednich badaczy (Wiesławy Albrecht-Szymanowskiej), natomiast opatrzyła je argumentacją wysnutą na podstawie kryterium tekstologicznego (ocena stylu wypowiedzi i okoliczności powstania tekstu). Rozprawa pogłębia przede wszystkim znajomość krytyki literackiej tego czasu, doprecyzowuje ustalenia Anny Wydrykiej zawarte w opracowaniu antologii *Zapomniane glosy. Krytyka literacka kobiet 1894-1918*.

*Tom 1. Wybór tekstów*, Białystok 2001. W przypadku Theresity stanowi również próbę zaprezentowania prozatorskiej części twórczości, przede wszystkim małych próz tworzących cykl i powieści. Czytelnik rozprawy, dzięki przyjętej metodzie streszczenia tekstów, zostaje zaznajomiony z krytycznoliterackim dorobkiem pań z rodziny Krzymuskich oraz wkładem w rozwój polskiej beletrystyki i edukacji. Chronologiczny dukt wywodu powoduje, że można też obserwować dynamikę zainteresowań recenzentek, co pośrednio pozwala na śledzenie hierarchii dzieł i autorów w pantheonie twórców literatury polskiej w II połowie XIX wieku i pierwszej tercji wieku XX. Ponieważ Doktorantka wyraźnie uprzywilejowała formułę streszczenia tematyki kolejnych wystąpień Krzymuskich, można zakładać, iż chodziło Jej o stworzenie antologii wypowiedzi, może w kształcie zbliżonym do adnotowanej bibliografii. To dość zasadne w przypadku postaci mniej znanych i w dodatku o dorobku znacznie rozproszonym. Wewnętrzny kościec pracy, czyli sukcesywne wzbogacanie wiedzy ściśle skupione na prezentacji myśli auterek, pewnie też z tego wynika. Wybór takiej konwencji – z podkreślonymi tematami ważnymi dla matki i córek oraz ze spotkaniem matki i córki/córek na drodze realizacji przez sztukę – staje się „epokowo” zrozumiałą, bo pomaga nie tylko poznać losy międzypokoleniowe w rodzinie Krzymuskich, ale też w innej perspektywie spojrzeć np. na relacje Marii Konopnickiej i Laury Pyłłińskiej, Maryli Wolskiej i Beaty Obertyńskiej oraz Anieli Pawlikowskiej, czy Bronisławy Ostrowskiej i Haliny Ostrowskiej-Grabskiej.

Ta decyzja ma jednak swoje minusy. Po pierwsze komplikuje swobodne pogłębianie lektury tekstów o odniesienia do innych, korespondujących z nimi wypowiedzi, przede wszystkim z krytyki literackiej (w przypadku Marii Krzymuskiej i Julii Kisielewskiej) czy literatury (przypadek Marii Iwanowskiej). Gdy zaś ginie kontekst porównawczy, wraz z nim mniej lub trudniej uchwytna staje się oryginalność, wyjątkowość lub nawet typowość i wtórność uzdolnień artystycznych/potencjału twórczego bohaterki omówienia. Ograniczenie do minimum odniesień do współczesnego świata artystycznego nie osadza też pracy, czy nie wszczepia, w „gorejącym krzewie” historii literatury, a tym samym *nolens volens* ją separuje poza tym pobudzającym do pełnego istnienia bytem. Oczywiście zawsze założyć można, jak w tym miejscu czynię, że dopiero po uczciwym rozpoznaniu materiału podstawowego (literatury podmiotowej) można przystąpić do analiz porównawczych, ale czytelnikowi rozprawy marzyłoby się *hic et nunc* jednoczesne docieranie do obu płaszczyzn. Jasne, pewnie miałyby ona podwójną objętość i pisanie jej zajęłoby dwa razy tyle czasu, ale poziom satysfakcji czytelniczej bez wątpienia byłby większy. W obecnym kształcie, konsekwentnie prowadząc obraną strategię prezentacji, praca domagałaby się nielicznych, ale jednak uzupełnień. Skoro *gros* tekstów auterek bierzemy pod uwagę, to dlaczego nie wszystkie każdej z nich? Mocną stroną rozpraw byłaby kompletność rozpoznań czyli informacje o wszystkich tekstach (włącznie z tekstami naprawdę marginalnymi lub słabymi).

Oszczędność kontekstowej literatury przedmiotu, ułatwiająca, a czasami umożliwiająca wydobycie blasku z testu, to podstawowy niedostatek, niekiedy poważnie doskwierający apetytowi poznawczemu odbiorców. O ile da się go zrozumieć, o tyle zdecydowanie trzeba upomnieć się o prace nieobecne w

literaturze przedmiotu, a podstawowe dla studiów nad krytyką w pozytywistów i młodopolan. Myślę o studiach Ewy Paczoskiej *Krytyka literacka pozytywistów*, Wrocław 1988 oraz Michała Głowińskiego *Ekspresja i empatia. Studia o młodopolskiej krytyce literackiej*, Kraków 1997. Poza tym pewnym punktem odniesienia mogłaby się stać także książka Adama Makowskiego *Metoda krytycznoliteracka Piotra Chmielowskiego*, oferująca więcej niż zapowiada tytuł. Z pewnością przydałoby się sięganie po *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 1–2, pod red. Józefa Bachorza, Grażyny Borkowskiej, Teresy Kostkiewiczowej, Magdaleny Rudkowskiej, Mirosława Strzyżewskiego, Toruń 2016. Dobrze by również było, gdyby Doktorantka częściej odważała się na ujawnienie własnego zdania. Jej powściągliwość w dzieleniu się przemyśleniami zanika jedynie w podsumowaniach lub wstępach, ale to zbyt mało. Jak miemam, praca z tekstami krytycznoliterackimi, obcowanie z krytyką artystyczną *par excellence*, może wpłynąć onieśmielająco na młodego badacza, jednakże to właśnie dysertacja doktorska powinna być miejscem samodzielnego zabierania głosu w dyskusji z poprzednikami i zakładanymi odbiorcami, ale także z analizowanymi w pracy tekstami. Natomiast zbyt często zdarzają się w toku narracji powtórzenia raz sformułowanych uwag. Wprawdzie spowalnia to lekturę i może niecierpliwic, gdy nie jest dostatecznie umotywowane i funkcjonalne, ale tę akurat usterkę mogłaby szybko usunąć uważniejsza korekta. Przydałaby się ona (wraz z baczniejszą robotą korektorską) w niektórych fragmentach wypowiedzi, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o ich precyzję, oraz w zapisach adresów bibliograficznych (przede wszystkim materiałów zamieszczonych w czasopismach).

Dobrze, że praca poświęcona spuściźnie artystycznej interesujących Polek, tworzących ważne kulturowo zjawisko, jakim jest świadome kształtowanie ruchu literackiego w społeczeństwie i włączenie się w ów ruch na prawach kompetentnego twórcy, wreszcie powstała. Jest to ważny krok do pełnej eksplikacji dokonań dwóch pokoleń żyjących pod koniec XIX wieku i w I połowie wieku XX, zwłaszcza osiągnięć kobiet. Prezentacja materiałów tworzących ten dorobek jest satysfakcjonująca, na wydobywanie pełnego potencjału tych tekstów trzeba jeszcze cierpliwie poczekać. Tym niemniej – taki właśnie jest porządek rzeczy w historii literatury powracającej do tych, którzy zapisali się w niej nie złotymi, lecz srebrnymi czy brązowymi zgłoskami.

**Wnoszę niniejszym o dopuszczenie p. mgr Katarzyny Klewinowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego**

*Beata Oborska-Nierosińska*